

Włodzimierz Kubala

Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 16 czerwca 1977 r. VII KZP 11

Palestra 22/1(241), 89-92

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

GŁOSA

**do uchwały składu siedmiu sędziów
z dnia 16 czerwca 1977 r. VII KZP 11/77¹**

Teza głosowanej uchwały brzmi, jak następuje:

Dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (art. 183

k.p.k.) jest równoznaczne z istnieniem „uzasadnionej wątpliwości” co do jego poczytalności i powoduje obligatoryjną obronę (art. 70 § 1 pkt 2 i art. 74 § 1 k.p.k.).

*

1. Teza uchwały ma kapitalne znaczenie dla praktyki, zwłaszcza obrończej. Stanowi ona poważny krok na drodze umocnienia i urealnienia gwarancji procesowych oskarżonego (podejzranego), w tym przede wszystkim prawa do obrony. Ocena tezy uchwały, literalnie odczytanej, jest więc jednoznacznie pozytywna, czego nie da się powiedzieć o uzasadnieniu, którego oceną zajmiemy się w dalszej części rozważań.

Wyrażenie uznania dla stanowiska najwyższej instancji sądowej wcale nie oznacza, by uznać za bezprzedmiotową kwestię celowości skomentowania poglądu SN. W szczególności zachodzi, moim zdaniem, potrzeba zbadania prawidłowości i zupełności argumentacji powołanej w uzasadnieniu, a także wskazania na niektóre prawnoprocesowe reperkusje, jakie dla praktyki wynikają ze stanowiska zajętego przez SN. Dodajmy w końcu, że wobec zdecydowania przez SN, by uchwałą tę wpisać do księgi zasad prawnych, wpływ tej uchwały na kształtowanie się praktyki będzie ogromny.

2. Na wstępie rozważań należy wskazać na przyczyny, które wywołały

rozbieżność w wykładni przepisów art. 70 § 1 pkt 2 i art. 74 § 1 oraz art. 183 k.p.k. Pozwoli nam to bowiem uświadomić sobie stan rzeczy, który skłonił SN do podjęcia omawianej tu uchwały z dnia 16.VI.1977 r.

W pierwszym roku obowiązywania przepisów k.p.k. z 1969 r. stanowiska Izby Karnej oraz Izby Wojskowej SN co do wykładni art. 70 § 1 pkt 2 i art. 74 § 1 k.p.k. były diametralnie różne. Izba Karna w uchwale z dnia 21.I.1970 r. VI KZP 23/69 uznała, że sam fakt poddania oskarżonego badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów (art. 183 k.p.k.) nie jest równoznaczny z uzasadnioną wątpliwością co do jego poczytalności (art. 70 § 1 pkt 2 k.p.k.).² Natomiast Izba Wojskowa opowiedziała się za poglądem przeciwnym, według którego — najkrócej rzecz biorąc — poddanie oskarżonego badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów jest równoznaczne z istnieniem uzasadnionej wątpliwości co do jego poczytalności,³ który to pogląd powtórzony został w tezie głosowanej uchwały. Obecnie więc poglądy obu Izb są prawie jednakowe, przy czym jeśli chodzi o odpowiedzialność żołnierzy (mam tu na myśli głównie odpowiedzialność za prze-

¹ OSNKW 7—8/1977, poz. 68.

² OSNKW 2—3/1970, poz. 15.

³ Por. np. orzeczenia SN: z dnia 27.V.1970 r. Z 35/70 (nie publik.), z dnia 13.VIII.1970 r. Z 57/70 Biuletyn Orzecznictwa Izby Wojskowej SN 3/1970, poz. 15), z dnia 10.XII.1970 r. Z 92/70 (nie publik.) i z dnia 10.XII.1970 r. Z 93/70 (nie publik.).

stępstwa przewidziane w rozdziale XXXVIII k.k.), to praktyka korzysta z badań psychiatrycznych w zakresie wykraczającym poza potrzebę wyjaśnienia wyłącznie kwestii poczytalności I dlatego przyznać muszę, że nie bardzo rozumie, co SN miał na myśli powołując się na „potrzebę ujednoczenia praktyki”, jako że trudno w tej mierze — z powodów zupełnie oczywistych — oczekiwać jakichś zmian w postępowaniu przed sądami wojskowymi.

W tym miejscu niech mi wolno będzie stwierdzić, że komentując dawniej zapatrywania Izby Wojskowej SN co do wykładni wchodzących tu w grę przepisów k.p.k., zająłem stanowisko krytyczne wobec poglądu utożsamiającego fakt poddania oskarżonego badaniu przez lekarzy psychiatrów z istnieniem uzasadnionej wątpliwości co do jego poczytalności.⁴ Teraz mam okazję częściowego zrewidowania zajętego uprzednio w tej mierze stanowiska.

Jak się wydaje, sedno rozstrzygniętego przez SN problemu polega na tym, jaka odpowiedź zostanie udzielona na następujące pytanie: czy na tle przepisów obowiązującego k.p.k. poddanie oskarżonego badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie jego zdrowia psychicznego jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy zachodzi w tym względzie uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, czy też może to nastąpić również wtedy, gdy wątpliwość taka nie występuje?

Otóż różne okoliczności muszą być

brane pod uwagę przy wyborze odpowiedzi na powyższe pytanie, jak np. wzgląd na szybkość postępowania (głównie na szybkość osądzenia sprawcy czynu), nakaz zbierania wyczerpujących danych osobopoznawczych, konieczność dociekania prawdy w procesie, a nawet istniejące — w konkretnej dziedzinie wiedzy — możliwości korzystania z dostatecznej liczby biegłych,⁵ czy wreszcie coś, co można by nazwać swego rodzaju „modą”. Przez to ostatnie określenie (zdają sobie sprawę z jego niestosowności w tym miejscu) rozumiem zarówno postawę swoiście pojmowanej asekuracji, cechującą niektórych pracowników aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości,⁶ jak i zjawisko ogólniejszej natury, a mianowicie łatwo dający się zaobserwować wzrost udziału biegłych w określonego rodzaju sprawach (np. w sprawach o przestępstwa przeciwko obowiązkowi pełnienia służby wojskowej).⁷

3. Oceniając ogólnie stanowisko SN wyrażone w uzasadnieniu uchwały należy stwierdzić, że dość jasno wyłożona w nim została intencja ograniczenia udziału biegłych psychiatrów (*mutatis mutandis* chyba także psychologów) w postępowaniu karnym. Wskazuje na to ta część argumentacji, która nawiązuje do pojęcia normy zdrowia psychicznego i odstępstw od tej normy, a w szczególności — podniesienie przez SN kwestii szczególnego charakteru dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów w odczuciu społecz-

⁴ Por.: Głosa do postanowienia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 1970 r. Z 57/70, WPP 31/971, s. 393 i nast.

⁵ Wiadomo, że zdecydowany wzrost liczby psychiatrów zdecydował w dużej mierze o wprowadzeniu do k.p.k. z 1969 r. obowiązku przeprowadzenia badań przez co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (art. 183 k.p.k.).

⁶ Dowodzą tego wypadki niepotrzebnego niekiedy powoływania biegłych (np. w sprawach o wypadki drogowe można spotkać postanowienia o powołaniu biegłego, a w nich pytanie, czy i jakie przepisy prawa naruszył podejrzany).

⁷ Jest to po części uzasadnione potrzebą wyjaśnienia — w razie istnienia w tej mierze wątpliwości — zdolności żołnierza (poborowego) do pełnienia służby wojskowej, która może być ograniczona niekonięcznie w następstwie schorzeń i defektów psychicznych rzutujących na kwestię poczytalności.

nym lub raczej środowiskowym oraz w odczuciu osoby poddanej badaniu, a także z punktu widzenia konsekwencji określonych w art. 70 § 1 pkt 2 w związku z art. 74 § 1 k.p.k.

Tak więc — reasumując tę część rozważań — należy stwierdzić, że na postawione wyżej pytanie SN udzielił odpowiedzi, zgodnie z którą powołanie biegłych lekarzy psychiatrów jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy co do poczytalności oskarżonego istnieje uzasadniona wątpliwość. *Ex ipso* oznacza to wyrażenie przez SN dezaprobaty dla przeprowadzania dowodu z ekspertyzy psychiatrycznej w celu wyjaśnienia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w wypadkach odstępstw od normy nie nasuwających uzasadnionych wątpliwości co do jego poczytalności, w której to dziedzinie niezbędne są wiadomości specjalne, a tych sędziowie dotychczas nie posiadają.⁸

Przechodząc nad powyższym jakby do porządku SN zawęził zakres wykozystania art. 183 k.p.k. wyłącznie do wypadków charakteryzujących się występowaniem uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego. Takie jednak stanowisko budzi wątpliwości i zastrzeżenia. Wprawdzie, zdaniem SN, art. 183 k.p.k. określenia takiego nie używa, jednakże nie może budzić wątpliwości, że wtedy gdy stan oskarżonego nie wykazuje odstępstw od normy, a w każdym razie wtedy gdy nie zachodzą przynajmniej uzasadnione co do tego wątpliwości, nie ma potrzeby posługiwania się „wiadomościami

specjalnymi” w drodze powołania biegłych lekarzy psychiatrów (art. 176 w związku z art. 183 k.p.k.).

Powyższe sprawia, że sytuacja glosatora jest dość szczegółowa. Zgadzać się bowiem z tezą, której zasadność *de lege lata* nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, trzeba jednakowoż krytycznie odnieść się do niektórych zapatrywań wyrażonych w uzasadnieniu.

4. Pomijając w tym miejscu zagadnienie normy zdrowia psychicznego, co do którego nauka nie jest w stanie zająć jednolitego stanowiska, a także zagadnienie odstępstw od normy (w tym zakresie sytuacja jest podobna, a kto wie czy nie gorsza nawet), należy stwierdzić, że głosowana uchwała nie wnosi niczego nowego, gdy chodzi o rozumienie — głównie w sferze praktycznej działalności sądów — pojęcia „uzasadnionej wątpliwości”. W tej mierze (warto to podkreślić z naciskiem) mówi się w uzasadnieniu uchwały o „potrzebie”, co, jak mniemam, można odczytać w kontekście całości kształtu wywodów jako odwrót od wykładni językowej, w ramach której podejmowane były nawet próby obiektywizacji treści pojęcia „uzasadniona wątpliwość”⁹, mianowicie w kierunku stosowania wykładni celowościowej.

W ramach tej ostatniej wykładni przedmiot oceny (norma zdrowia psychicznego, odstępstwa od normy, wątpliwości co do poczytalności itp.) podlegałyby wartościowaniu także z punktu widzenia wpływu uchybienia (w danym

⁸ Na przykład przeprowadzenie ekspertyzy psychiatrycznej staje się konieczne wtedy, gdy czyn i towarzyszące mu okoliczności oraz wyjaśnienia dotyczące tego czynu odbiegają od powszechnych reakcji na podobne sytuacje, gdy podłoże psychiczne czynu przestaje być zrozumiałe w świetle wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego. Pojęcie „wiadomości specjalnych” wyjaśniają szeroko M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym*, wyd. II Warszawa 1977, s. 407 i nast.

⁹ Np. wyrok SN z dnia 19.IX.1961 r. III K 584/61, OSN GP 11—12/1961, poz. 150. W postanowieniu SN z dnia 2.XII.1970 r. Z 86/70 (nie publik.) czytamy: „Uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego będzie zachodziła dopiero wówczas, gdy zostanie ustalona na podstawie stosownego orzeczenia biegłych lekarzy psychiatrów lub odpowiedniego zaświadczenia zakładu dla psychicznie chorych, stwierdzających, że oskarżony wykazuje odchylenia od normy w zakresie zdrowia psychicznego, co oczywiście ma wpływ na jego zdolność do skutecznej obrony”.

wypadku naruszenia art. 70 § 1 pkt 2 k.p.k.) na treść orzeczenia. Według SN przepis art. 388 pkt 6 k.p.k. ma na myśli tylko te uchybienia, które faktycznie naruszyły prawo oskarżonego do obrony (np. uniemożliwiły obrońcy udział w postępowaniu karnym),¹⁰ przy czym zgodnie ze stanowiskiem zajęтым w wyroku z dnia 4.XII.1974r. V KR 321/74¹¹ przez uchybienie określone w art. 388 k.p.k. rozumieć należy przede wszystkim i z reguły uchybienia mogące zachodzić w toku postępowania przed sądem.

Ramy niniejszej glosy uniemożliwiają szersze zajęcia się cytowanymi przykładami wykładni art. 388 k.p.k. Zaznaczę tylko, że jeśli chodzi o pogląd wyrażony w wyroku V KR 321/74, to

w grę wchodziłaby przede wszystkim krytyka stanowiska SN. Z tego też głównie powodu poprzestaną na stwierdzeniu, że rodzić może niepokój tendencja do przenoszenia pewnych kwestii ze sfery faktów w sferę ocen, nadmierna bowiem relatywizacja utrudniać może ustalenie granic indywidualnej odpowiedzialności za czyn przestępny.

5. Na zakończenie wypadu więc postulować, żeby praktyka odczytywała pogląd wyrażony w tezie uchwały w oderwaniu od tej części uzasadnienia, w której SN utożsamia badanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego z badaniem poczytalności. Co do tego ostatniego punktu pogląd mój nie uległ żadnej zmianie.

Włodzimierz Kubala

¹⁰ Por. np. postanowienie z dnia 19.III.1977 r. II KZ 55/77, OSNKW 4-5/1977, poz. 46 oraz wyrok z dnia 14.XI.1975 r. KR 246/75, OSNKW 7-8/1976, poz. 95.

¹¹ OSNKW 3-4/1975, poz. 44, s. 62.

Z ORZECZNICTWA WOJEWÓDZKICH KOMISJI DYSCYPLINARNYCH

ORZECZENIE

Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w X

z dnia 10 lipca 1976 r.

(KD 5/76)

Nie usprawiedliwione niestawiennictwo do pracy aplikanta adwokackiego w zespole adwokackim stanowi poważne naruszenie obowiązków zawodowych i uzasadnia wymierzenie mu surowej kary dyscyplinarnej.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w X uznała za winnego apl. adw. AB tego, że w okresie od 17 maja do 29 maja 1976 r. nie sta-

wił się do pracy w Zespole Adwokackim Nr 1 w Y bez usprawiedliwienia swojej nieobecności, przez co wyczerpał znamiona przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 93 ust. 1 u.o.u.a. z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309), i za ten czyn wymierzyła obwinionemu karę dyscyplinarną z awieszenia w czynnościach zawodowych na okres lat dwóch.